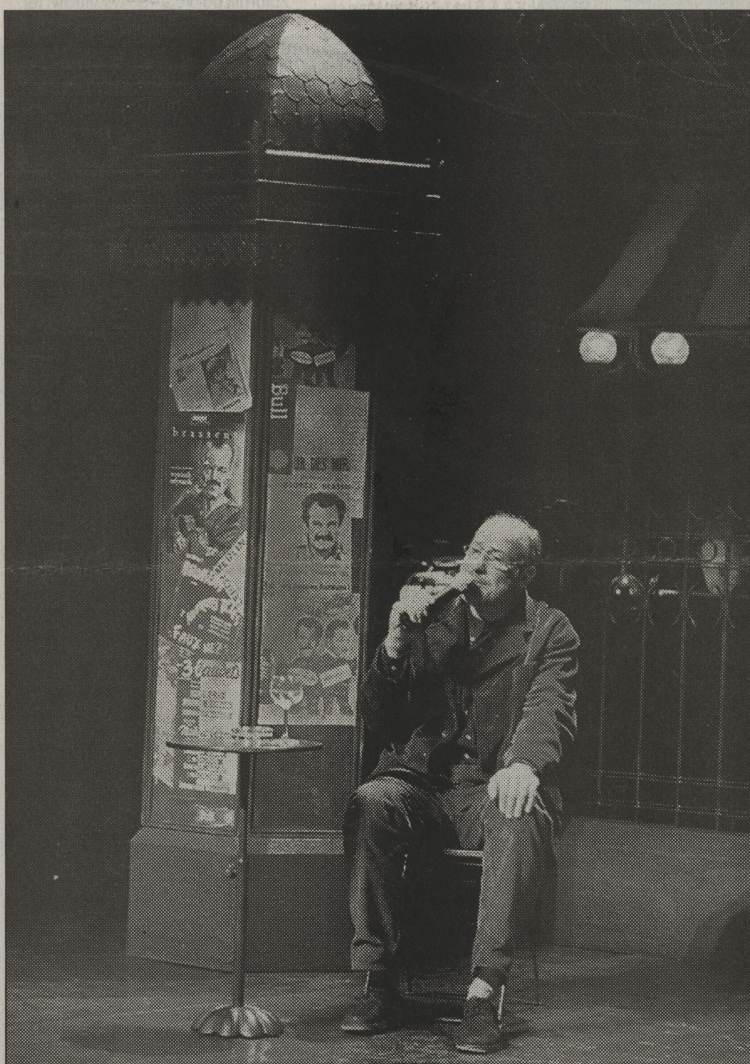


Brawo bis



Wojciech Młynarski wystawił widowisko z piosenkami Georgesa Brassensa z prawdziwym wdziękiem. Na zdjęciu Piotr Machalica. FOT. PIOTR KOWALCZYK

„Brassens”, ostatnie dzieło sceniczne Wojciecha Młynarskiego, biegłego adaptatora widowisk muzycznych, odebrałem z tak zwanymi mieszanymi uczuciami. Na scenie warszawskiej Rampy doszło do sytuacji nieprzewidzianej. Młynarski wystawił widowisko z piosenkami Georgesa Brassensa z prawdziwym wdziękiem. Z niezwykłą, nieco dziś zapomnianą, „staromodną” kulturą, dyskretną elegancją i rzadkim pietyzmem dla autora. Do sukcesu ambitnego przedsięwzięcia zabrakło jednak, bagatela, iskry Bożej mobilizującej wykonawców.

Niestety, materia spektaklu cały zespół zdecydowanie przerosła. Drapieżny język piosenek Brassensa — w nowych, dobrych przekładach, głównie pióra reżysera — wyciekał ze sceny zdumiewająco anemicznie. Nie budził nawet drobnej części emocji towarzyszących słuchaniu oryginalnych nagrań francuskiego barda.

Paradoksalnie, prawdziwych barw przedstawienie nabrało... po zakończeniu. Podczas ukłonów, na scenie pojawił się sam inscenizator. Ujął mikrofon i zaproponował bisy. Dzięki jego naturalnej swobodzie, swadzie i umiejętności nawiązywania

kontaktu z najbardziej nawet oporną widownią, nastroje w okamgnieniu zaczęły zwyczajować, a temperatura na sali gwałtownie skoczyła w górę. Jedna zwrotka, z którą Wojciech Młynarski włączył się do piosenki śpiewanej przez Piotra Machalicę, pokazała, jak można, jak powinno się śpiewać Brassensa. I jak ten spektakl mógłby wyglądać, gdyby wykonawcy dorównywali reżyserowi. Nie indywidualnością i talentem przecież, ale — przynajmniej — emocjonalnym zaangażowaniem w przedsięwzięcie, w którym biorą udział.

JANUSZ R. KOWALCZYK

„Brassens” — widowisko muzyczne. Przekład, scenariusz i reżyseria Wojciech Młynarski, tłumaczyli również: Jeremi Przybora, Andrzej Białusz i Edward Stachura, konsultacje językowe Ariadna Lewańska, kierownictwo muzyczne Janusz Bogacki, choreografia Dorota Furman, scenografia Marcin Stajewski, kostiumy Anna Sekuła, przygotowanie wokalne Jan Raczkowski. Teatr Rampa w Warszawie, premiera 6 maja.